OGNISKO DOMOWE

oraz

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 4 CHOJNICE, dnia 1-go stycznia 1927 r. Nr. 1.

Nowy Rok 1927.

Północ blisko, już uchodzi
Rok ten stary w dziejów mrok! —
I nam myśl się w sercu rodzi:
Co nam niesie nowy rok?

Co nam niesie? — To pytanie
Gdzieś w przyszłości skryte mgłą...
Wielu szczęsnych dni zaranie...
A.. czy także chwile złe?

Nie!... Nie wierzymy, bo w ufności
Już zarodek szczęścia tkwi,
Łżej się oprzeć przeciwności,
Gdy blask wiary w sercu tli.

A po zatem i... my sami
Doli naszej kujmy twór
Dobrą wolą i ... czynami
Utorujmy gładki tor.

Przyjdą.. burze — rzecz nie nowa!
Lecz nie złamią ducha, gdyż
Serce czyste i myśl zdrowa! —
I nasz wzrok zwrócony wzwyż! —

Tam, ku górze, gdzie się waży
Nasza dola, Polski los,
Wzrok się nasz skrą modeł żarzy
I modlitwy płynie głos!

W Nowym Roku szczęść nam Boże!
Daj doczekać lepszych zmian. —
Niech różowsze wzejdzie zorze
Nad ojczyzny naszej łan!

Sędzimir Lubicz.

Ewangelja.

W onczas gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano dzieciątko; nazwane jest imię jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierwej, niźli się w żywocie poczęło.

Ewangelja na I. niedz. po Nowym Roku.

W on czas gdy Heród umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie mówiąc: Wstań a weźmij dziecię i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej, albowiem pomarli, którzy duszy dziecięcej szukali Który wstawszy wziął dziecię i matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej. A usłyszawszy, Archelus królował w Żydowskiej ziemi miasto Heroda ojca swego, bał się tam iść, a napomniony we śnie ustąpił w strony Galilejskie. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazaret, aby się, wypełniło co rzeczone jest przez Proroki, iż Nazarejskim będzie nazwany.

Nauka.

Owóż Ewangelja dzisiejsza wspomina oną chwilą, kiedy po ośmiu latach anioł Pański znowu w Egipcie powiada Józefowi: „Wstań, weźmij dziecię i Matkę Jego a wróć do ziemi Żydowskiej". Przypatrzmy się tu najmilsi bracia, co to Rodzina św. cierpi: w Betlejem nie znajduje gospody, musi iść za miasto i tam w grocie, w stajence bydląt, przytułku szukać sobie. Ale i tam niepewna przed okrucieństwem Heroda, do Egiptu się chroni Cóż zawiniło Dziecię B. że, które jeszcze nie mówi, a już je zabić usiłują? W czem winna Matka Jego, że po górach, lasach, drogach skalistych, błędz zmuszona do kraju nieznanego, gdzie nie ma przyjaciół, gdzie nie ma mieszkania, majątku? gdzie tylko w tułactwie życie będzie pędzić? Co zawinił św. Józef, że w podeszłym wieku różne przykrości i niewczasy ponosić mu trzeba? I nas też różne utrapienia cisną: jedni utracili zdrowie, drudzy majątek, innych prześladują ludzie; uczmyż się od tej świętej Rodziny nosić te wszystkie przykrości z cierpliwością. Wiedzmy o tem, że bez woli Bożej, nic się na świecie nie dzieje; że jeżeli Pan Bóg dopuszcza na nas cierpienia, ma On swoje przyczyny i pragnie naszego dobra, jak Apostoł mówi: Kogo Bóg miłuje — karze, a biczuje każdego syna, którego przyjmuje.

Zostawił nam też przykład i Chrystus Pan. Gdy przed Męką Żydzi Go pojmali, Piotr św. pałając ku Niemu miłością, wydobywa z pochwy miecz, chcąc obronić Mistrza swojego od nieprzyjaciół, a Chrystus Pan rzecze do Piotra: Obróć kord swój na miejsce jego. Jakoby mówił: gdyby od obcej ręki podany mi był ten kielich, mógłbym go słusznie odtrącić, lecz ten który mi podaje, jest Ojcem dobrym. On ma wszelką władzę nad dziećmi swojemi. Czyż nie dość, że od Niego pochodzi, żeby go przyjąć z zamkniętemi oczyma?

Chce Pan Bóg, abyśmy przez te krótkie cierpienia odpokutowali za przeszłe przewinienia nasze, albo chce naszej cierpliwości doświadczyć.

Czyż więc nie lepiej przez pokorne poddanie się woli bożej obrócić je sobie na pożytek zbawienny, bo: jeżli ucierpiemy z Chrystusem Panem, jak mówi Pismo św., wspólteż królować będziemy aniżeli tracić wszystkie korzyści poddając się przekleństwu, skardze niecierpliwości a nawet nieraz i złorzeczeniu.

A przecież iluż to jest chrześcian, którzy w czasie pomyślności, to się zupełnie Panu Bogu i woli Jego poddają we wszystkiem, ale niech tylko przeciwność jaka ich spotka, niecierpliwością swoją pokazują, iż całe ich mniemane zgadzanie się z wolą Bożą, było tylko złudzeniem.

Postanówmy przeto we wszystkiem zdawać się na wolę Boga. Prośmy Go o łaskę, aby dał cierpliwości w chorobie, w utrapieniach; abyśmy tego jedynie pragnęli i to wykonywali, co się Panu Bogu podoba; abyśmy więcej starania mieli o duszę swoją aniżeli o ciało, bo dusza jest nieśmiertelną.

Oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi.

Czytamy w Piśmie św., że Aniół świętemu Józefowi czterykroć się ukazywał. Raz, gdy chciał potajemnie opuścić Najświętszą Maryę Pannę, widząc ją w stanie błogosławionym.

Drugi raz, Gdy Herod chciał zabić Dziecinę Jezusa, anioł tedy kazał uciekać do Egiptu.

Trzeci raz w Egipie, przykazując mu wrócić do ziemi żydowskiej; a naostatek, aby poszedł w strony Galilejskie. To ostatnie dwa wspomina dzisiejsza Ewangelia św.

Czytamy w piśmie św., że Pan Bóg często we śnie ludziom się ukazywał, i do nich przemawiał. Jako: w Starym Zakonie Abrahamowi, Labanowi, Jakóbowi, Józefowi, Danielówi itp. W Nowym zaś Testamencie: św. Józefowi, Trzem Królom, żonie Piłata i św. Pawłowi.

Dla tego Pan Bóg we śnie do ludzi przemawiał, iż wtedy dusza człowieka jako wolna od myśli o rzeczach zewnętrznych pod zmysły podpadających, jest sposobniejszą do przyjęcia Boskiego poświęcenia.

Amen.

Myśli noworoczne Warmjaka

którego los wypędził z ojczyzny.

Znów Nowy Rok! — dzwon z wieży dzwoni
Znów jeden krok w czasu pogoni.
Przejęty jego zbliżeniem
Z jakiemś dziwnem rozrzewnieniem
Przymuję — składam życzenia
I — snuję dawne marzenia.....

Jest pewien kraj — ojczysty drogi,
Gdzie był mój raj choć los mu srogi.
Dziś do niego mię tęsknota
Bierze tak, jaka sierotę
Do straconej ojcowizny
Podążyłbym do ojczyzny.—

Czy da mi Bóg — wrócić do niego,
Lub podły wróg zabrońi tego?
Gdzie się znajdzie prorok taki,
Co odgadnie mgliste znaki,
Czy mi Rok ten szczęście wróci
Albo nowych klęsk dorzuci?

Już bije dzwon: — „Dosiego Roku!"
Poród i zgon znowu są w toku.
Więc ślub dziś składam uroczysty,
że kochać będę kraj ojczysty
i jemu służyć zawsze wiernie,
czy wian mnie czeka róż lub ciernie.

Starogard, Bernard Zbik.

Przepowiednie na rok 1927.

Słynna wróżka francuska, która rok rocznie około Bożego Narodzenia przepowiada w słuchanej w jej słowa ludzkości wydarzenia na rok następny, i tym razem punktualnie stanęła do apelu.

Pani Albane de Siva bo o niej to mowa — która w swoim czasie przepowiedziała istotnie koniec wojny światowej, zapowiada obecnie na rok przyszły wielkie reformy i „wielkie ożywienie w wewnętrznej polityce Francji".

Przewiduje ona nawet dla Francji zamach stanu, ale dokłada natychmiast uspakajające oświadczenie, że stary ustrój i dawna forma rządów się utrzyma.

Ponadto występuje ona z programem katastrof, trzęsień ziemi, nieszczęśliwych wypadków na kolejach, w powietrzu, na wodzie itp., które z resztą sami również możemy przepowiedzieć. Na uwagę jednak zasługuje jej przepowiednia, że wśród Francuzów da się zauważyć „wielka surowość obyczajów".

Inna nowoczesna Pythia, p. Fraye, uważa rok przyszły, znajdujący się pod znakiem Saturna i Słońca za przynoszący szczęście. Francuzom zapowiada ona „stanowcze zwycięstwo franka" powrót do normalnych stosunków na wiosnę. Musiemy jej też uwierzyć, że w dziedzinie radja poczynione będą dalsze postępy, oraz że nieszczęśliwych wypadków brakować i w roku przyszłym nie będzie. Nie można też odmówić pewnego prawdopodobieństwa jej przepowiedni, że ludzie w roku przyszłym będą jeszcze mniej grzeczni niż obecnie.

Wolimir Lubisz.

Gawęda noworoczna.

Trzech ich było! Znali się od dziecka. Pierwszy z nich i najstarszy był gospodarzem drugi kupcem, a trzeci, najmłodszy, młodszym nauczycielem.

I wszyscy trzej byli wielce zgorzkniali losem, jakim ich darzył Stary Rok i przeklinali go. Pierwszemu nie obrodziło się zboże i prócz tego dostał od kosza od swej „najmilszej", drugi popadł w bankructwo a trzeci przepadł przy powtórnym egzaminie.

Wypowiadali sobie wzajem swoje skargi i wzajem zastanawiali się nad naprawą swej doli. Ale to nie była rzecz łatwa.

W tem nadszedł wieczór sylwestrowy. Postanowili razem udać się na spotkanie Nowego Roku i pomówić z nim w chwili, gdy stary zgrybiały marny Rok runie w przepaść wieczności, a nowy pełen nadziei, żwawy i wesoły po nieboszczyku obejmuje władzę.

Powziąwszy postanowienie ruszyli w drogę. Zastali Rok Nowy u brzegu leśniej śniegiem pokrytej polany, jak w postaci swawolnego dzieciaka rozpychał mgły i gąszcze leśne strząjąc z gałęzi puszysty śnieg.

Czego chcecie? zapytał się trzech przyjaciół.

— Szczęścia! — wrzasnęli wszyscy razem.

— Ohoo! — roześmiał się swawolny chłopak. — To odpowiedź nie tak jasna. Szczęście każdy człowiek rozmaicie sobie przedstawia. Jeden chciał być bogatym inny sławnym, treści uczonym, czwarty potężnym, poeta marzy o genjalności, atleta o sile, artysta cyrkowy o zręczności, lowelas o łatwości uwodzenia kobiet, a są też i tacy, którzy widzą swe szczęście w niedoli i w nieszczęściu — ba w śmierci swych bliźnich. — Więc wynurzcie swe życzenie wyraźniej.

— Pragnę, aby się obrodził plon na mej niwie — rzekł pierwszy — aby bydło się chowało i aby mi się dostała córka — jedyne dziecko mego bogatego sąsiada, który mi w roku przeszłym dała odkosza.

— Ha ha! odrzekł Rok Nowy.

Teraz rozumiem. Ale odpowiedź mi, czyś obrobił dobrze pole? Czyś zasiał zdrowe ziarno i dopilnował swej trzody? Jeżeli to uczyniłeś i zawsze czynić będziesz, znajdziesz to szczęście, którego pod tym względem pragniesz. A czemu to córka sąsiada dała ci odkosza? Podała chyba jakieś powody.

— O tak! przyznał gospodarz — oskarża mnie, że zadto oddaję się nałogowi pijackiemu i niedopilnuję gospodarstwa.

— A widzisz — porzuć ten nałóg, a zdobędziesz i dobrobyt i sąsiadkę i szczęście domowe.

Przystąpił drugi i mówi:

— Ja pragnę podniesienia i rozwoju mego składu kupieckiego, który w ub roku podupadł.

— Dobrze — odparł na to znów Nowy Rok — Otóż powiedz mi, czyż zawsze pilnował interesu, czyś dał towar rzetelny i nie za drogi, lub czy też nie trwoniłeś pieniędzy na wydatki rozrzutne?

— Troszkę tom się zaniedbywał i pragnąłem zbogacić się szybko. a że też i niezawszem był oszczędny, więc musiałem podwyższać ceny, bo nie byłoby mi starczyło na podatki i inne wydatki potrzebne.

— Otóż bądź pilniejszy staranniejszy i rzetelniejszy i oszczędniejszy a skład swój podniesiesz.

Przystąpił trzeci i zaczął się skarżyć na upośledzenie, jakie spotyka go u jego władz jakoteż na to że przepadł przy egzaminie.

— Hm — rzekło dziecię noworoczne. —

A jak wykorzystałeś czas wolny pozasłużbowy?

— Rozmaicie, chodziłem na przechadzki, zabawy, tańce, pogawędki i gry w karty.

— Otóż zaniechaj tego w roku obecnym. Zabierz się natomiast do czytania książek. Zwłaszcza tu na Pomorzu, gdzie dokąd nie było możności kształcenia się w języku ojczystym i gdzie tak mało znana literatura i dzieje nasze, jest to potrzebne i konieczne. Wtedy i egzamin złożysz zaszczytny.

Chciało już pacholę noworoczne odejść, ale podsłuchał rozmowę jakiś przygodny wędrowiec — obywatel kraju — i zbliżywszy się do Nowego Roku zapytał się ze swej strony:

— Powiedz, Roku Nowy, czy niesiesz szczęście dla naszego narodu, dla naszego państwa?

Na to odpowiedziało pacholę:

— Słyszałeś, że do swego szczęścia przyczynić się musi choćby w pewnej tylko mierze każdy sam — a więc i wy naród polski. W sprawozdaniu mego poprzednika wyczytałem, żeście się w roku ubiegłym spisali pod psem — tak w miesiącu maju jakoteż później. Nie nauczyła was niedola. Gdy idzie ku was naprawa, to obalacie ją jak w roku ubiegłym w maju, zadawalając się wszakiem i krzykiem warcholstwa. Do domów waszych przyjmujecie najchętniej pismidła (wprawdzie pękate) szerzące zarazę moralną zamęt, i zamieszanie pojęć. Więc nie wiem co was czeka. Bo mam daleko więcej powodu pytać się was, jak wy postąpicie w roku przyszłym? aniżeli co ja uczynię.

Opatrzność Was kochała, dała wam ojczyznę i wolność, ale jeżeli wy się obcym bogom kłaniacie, to co ja i opatrzność z Wami począć możemy?

A odchodząc już rzekł jeszcze:

— Miejcie na oku to, że przyszłość wasza i od was zależy. Niema szczęścia, gdzie nie ma prawości i pracy Wy sami — naród cały — musi się zabrać do pracy. Jednostki, gdy wami rządzić zaczną i was wezmą w arendę, będą pamiętały o sobie — nie o was. Od was zależy, kto wami rządzi i czy szczęście i dobrobyt u Was zamieszka.

To mówiąc Nowy Rok popędził dalej i słychać był jedynie wrzask witającego go gdzieś w pobliżu tłumu.

DZIAŁ KOBIECY.

Jak zostać najpiękniejszą.

(Rady amerykańskiej „królowej piękności".)

Konkursy piękności są w Ameryce na porządku dziennym. Nikogo więc szczególnie nie zdziwi wiadomość o tem, że niedawno odbył się konkurs piękności w stanie Missisipi; że jednak do konkursu tego stanęło 35.000 kandydatek na godność „championa piękności, jest niewątpliwie rzeczą godną uwagi. Sędziowie mieli oczywiście dość kłopotu, gdyż wybranie „najpiękniejszej piękności" z pośród 35.000 „piękności" jest stanowczo zadaniem niełatwem. Wreszcie wybór ich padł na młodziutką, bo zaledwie lat 19 liczącą, uroczą Inez Harden.

Jak to zwykle bywa, panna Harden stała się w przeciągu jednego dnia przedmiotem ogólnego zainteresowania, w szczególności ze strony dziennikarzy, którzy kompletnie poczęli oblegać dom świeżo upieczonej „królewny piękności". Jeden z dziennikarzy tych spytał pannę Harden, co, zdaniem jej, powinna czynić kobieta, która chce być piękną, na co otrzymał następującą receptę: 1) nie wolno jej używać żadnych kosmetyków, ani różu ani bielidła; 2) nie wolno nosić wysokich obcasów 3) nie wolno palić tytoniu; 4) spać należy co najmniej 10 godzin na dobę, bowiem nic nie sprzyja tak wczesnemu starzeniu się, jak zbyt krótki sen.

Nowinki dla podlotków.

Powinszowanie na Nowy Rok.

Nowy Rok! Nowy Rok!"
Jakże się weselę!
W lepiam wzrok w ciemny mrok:
Czy w nim szczęścia wiele.

Mówią tak — wierzę im —
boć wszak tak być może,
że się los mienia w nim —
jak co rano zorze.

A więc ja ufność mam
i wy też mu wierzcie,
że przynosi szczęście nam.
I jak ja się cieszcie.

— — — — —

I dziś składam Wam życzenia
licznych, jasnych w szczęście dni:
Niech Was radość opromienia
i miłości słońce lśni.

Niech serduszka znajdą tkliwe
bohaterów Waszych snów;
przyschną gorzkie łzy tęskliwe
w karnewale... w porze bzów...

Niech zawinie do przystani,
która celem waszych śnień
a ominie cierń, co rani; —
niech się lśni wciąż jasny dzień.

A wam starsze siostry nasze
bukiet życzń składam też:
Aby lica także wasze
trosk nie przyćmił cień, kurz, perz.

Aby ten — jeśli go macie —
się naprawił wreszcie mąż;
aby wam przyznawał rację...
trzeźwy, karny bywał wciąż.

Biada mu jeżli Was zdradza! —
Los, życzenia wasze znam:
Srodka, któzy znów odmładza,
i wszystkiego... życzę Wam

Milusia Milusicka.

Praktyczna gospodyni.

Pomada przywracająca włosy w miejscach gdzie zupełnie wypadły.

1 gram olejku z migdałów słodkich, 1,4 grama wosku żółtego czystego, roztopić w nim należy przez zanurzenie naczynia w gorącej wodzie — potem dodać 4 krople olejku terpentynowego, razem roztrzeć w moździerzu kamiennym lub porcelanowym i wcierać w miejsca gdzie włosy wypadły. —

Do mycia rąk.

Mączka z kasztanów suszonych, zmieszana z proszkiem z gorzkich migdałów z dodatkiem olejku bergamotowego. —

Na plamy żółte na twarzy.

Wziąść drachmę Boraku, rozpuścić w stołowej łyżce zimnej, miękkiej wody i utrzeć z uncyą gliceryny, aby się zrobił płyn jednostajny, potem mocno nacierać nim plamy raz lub dwa razy na dobę.

Ruch wydawniczy.

„Ukazał się gwiazdkowy numer „Kobiety w Swiecie i Domu" niezwykle barwny i zajmujący. Pożyteczne to pismo, tak popularne — rozpowszechnione, z tego ostatniego w tym roku numeru uczyniło prawdziwie rekordowy numer. Poza tekstem mieszczą się dwa ładnie wykonane kolorowe rysunki. Jeden przedstawia piękny wzór aplikacji do sukni lub bluzki, drugi modny strój na ładnie obmyślanym tle. Na treść składają się artykuły od których już idzie tchnienie świąt i karnawału. Dwie piękne nowele — jedna oryginalna i także aktualna na chwilę obecną, druga tłumaczona, tworzą dział czysto — literacki. Dział rozrywek umysłowych i arkusze wzorów dopełniają niezwykle starannej w doborze całości.

Ostatni numer „Bluszczu" jest całkowicie prawie poświęcony pamięci zmarłej niedawno poetki Marji Grossek Koryckiej.

W dalszym ciągu numer przynosi niezmiernie cenne informacje p. Ceysingerowny o „Komitecie Społecznym wojskowego przysposobienia kobiet do obrony kraju". Aktualny i przekonywujący jest też artykuł C. Walewskiej „Swojskie malowanki".

Dział praktyczny jest jak zwykle ilustrowany przynosi wiele cennych wiadomości.

Żarty.

Przekonali go.

Na pewnym odczycie publicznym antyalkoholicznym który się odbył w N., prelegent, omówiwszy w długim dyskursie szkody i cierpienia, jakich doznaje organizm człowieka, zatruwającego się alkoholem, zademonstrował dla stwierdzenia słuszności wywodów, czy też dla lepszego przekonania słuchaczy, złożonych w przeważnej liczbie z wieśniaków, wobec tychże eksperyment, według niego najsilniej przekonywujący..

Wyciągnął mianowicie z pudełka owada, porównał go z człowiekiem, następnie postawił przed sobą dwie flaszki: jednę z wodą, drugą z wódką.

— Gdy wprowadzę robaka do flaszki z wodą, robak się porusza i żyje — gdy natomiast go włożymy do flaszki z wódką, zobaczymy, że tenże przez chwilkę się broni, a potem ginie.

I rzeczywiście robak po kilku ruchach stężał w alkoholu.

Po tem doświadczeniu prelegent otworzył dyskusję i oświadczył gotowość odpowiedzi na wszelkie zapytania.

Wtedy podniósł się jeden z wieśniaków, którzy uważnie śledził fazy śmierci owada i zapytał:

— Proszę pana prelegenta, z jakiej firmy jest ta wódka?

Zainterpelowany na chwilę zmarszczył brwi, tak dziwnem wydało mu się to pytanie, ale acz niechętnie wymienił nazwisko firmy i fabrykanta, zapytując ze swej strony o przyczynę tej ciekawości.

— Bo to widzi pan — panie profesorze — ja właśnie cierpię na... robaki.

Rozmaitości.

Morze ucieka. Prasa sowiecka z trwogą stwierdza niebywały niski spadek poziomu wody na morzu Kaspijskim. Morze to wogóle odznacza się zmiennością poziomu i często zmienia poziom w zależności od ilości wody, przynoszonej przez rzeki, głównie przez Wołgę. Jednakże nigdy jeszcze poziom morza nie spadł tak nisko, jak w roku obecnym. Uczeni podają jako przyczynę tego zjawiska stałe podnoszenie się wybrzeży zachodnich m. Kaspijskiego, zwłaszcza ich południowej części.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.